

Przeglądy i komentarze

POLSKA LUDOWA I III RZECZPOSPOLITA W MONOGRAFIACH MIAST WIELKOPOLSKICH

Jedną z najbardziej popularnych dziedzin historii regionalnej są studia nad dziejami miast. W przypadku mniejszych ośrodków badaniami obejmuje się często najbliższą okolicę w granicach powiatu lub gminy. Ich rezultaty przybierają postać odpowiednich opracowań monograficznych. W latach 90. wydano ponad dwadzieścia monografii dotyczących dziejów miast w Wielkopolsce. Niektóre miasta np. Jarocin doczekały się w tym okresie pierwszych w swej historii tego typu opracowań. Autorzy monografii wydawanych w latach 90. mogli korzystać z dobrodziejstwa zniesienia ograniczeń cenzuralnych, blokujących w czasach PRL-u możliwość nie tylko swobodnej oceny wielu faktów i zjawisk, ale nawet ich prezentacji. Dotyczyło to w najszerszym zakresie czasów Polski Ludowej. Stąd też monografie miast wydawane przed 1989 r. są w odniesieniu do czasów najnowszych pracami wielce ułomnymi. Choćby tylko z tej racji, jakkolwiek byśmy oceniali je w kategoriach czysto metodologicznych, trudno którąkolwiek z nich uznać za dzieło godne naśladownictwa. Wypadałoby tego rodzaju twórczych inspiracji ze zdecydowanie większym powodzeniem szukać wśród monografii wydawanych w czasach, gdy autorów przestały ograniczać ideologiczne i polityczne zalecenia, a z drugiej strony ich przygotowanie metodologiczne, wraz z ogólnym rozwojem nauk historycznych, winno kształtować się na wyższym niż w poprzedniej epoce poziomie. Stosowna penetracja poczyniona wśród wydanych w latach 90. monografii miast szeroko pojmowanej Wielkopolski przynosi jednak pod tym względem rozczarowanie. Dzieje Polski Ludowej okazały się rafa, na której rozbiły się już nie tylko naukowe, ale nawet czysto erudycyjne ambicje większości monografii. W momencie, gdy o czasach realnego socjalizmu w Polsce można pisać bez żadnego skrępowania okazuje się, że znaczna część historyków regionalnych szansy tej do końca wykorzystywać nie potrafi. Owa nieumiejętność, idąca w parze z asekuracją wydawców, płynącą najprawdopodobniej z przesłanek politycznych, doprowadziła do zakończenia monografii Piły i Chodzieży już na roku 1945, a w przypadku wydrukowanej już monografii Tuliszkowa przemielenia całego nakładu. We wstępie pracy *Dzieje Chodzieży*, czytamy, że o kształcie dzieła zdecydowało „wizimisię miejscowych krytyków”. Ale niechby wydawca był bardziej uczciwy wobec czytelników i opatrzył monografię zgodnym z prawdą tytułem: „Dzieje Chodzieży do 1945 roku”. Wydawca monografii Piły był pod tym względem bardziej rzetelny, ale z kolei brak części po 1945 r. usprawiedliwił pokrętnie koniecznością wykonania wielu badań w celu „gruntownego i obiektywnego” opracowania czasów najnowszych. Cóż zatem przeszkadzało wydawcy, aby badania takie zainspirować, skoro w kilku następnych latach ukazały się liczne monografie, gdzie z lepszym lub gorszym skutkiem okres po 1945 r. był prezentowany. Niestety od razu trzeba zauważyć, że monografie, w których się to czyni z gorszym skutkiem mają nie miażdżącą, ale jednak wyraźną przewagę nad tymi pierwszymi.

W najmniejszych rozmiarach przykładów negatywnych dostarczają monografie Mogilna i Leszna. Obie monografie mogą posłużyć jako modelowe rozwiązania pod względem konstrukcyjnym. Z tytułów rozdziałów i podrozdziałów jednoznacznie wynika ich zawartość. Klarowna i jednoznaczna – z niewielkimi wyjątkami – jest stosowana przez autorów aparatura pojęciowa. Prace te odznaczają

się niezmaconą przejrzystością. Między poszczególnymi ich częściami zachodzi pełna rozłączność problemowa. Określone kwestie zostały – z niewielkimi zastrzeżeniami – omówione z zachowaniem pełnej chronologicznej ciągłości i w zakresie proporcjonalnym do miejsca jakie zajmowały w życiu politycznym i społeczno-gospodarczym Mogilna lub Leszna. Obie monografie wyróżniają się rozbudowaną – choć w różnym stopniu – warstwą refleksji krytycznych. Monografia Mogilna, jako jedyna spośród analizowanych prac, podejmuje problematykę materialno-bytowych warunków życia mieszkańców miasta. Niedociągłym dla innych monografii wzorem jest sposób w jaki został tu przedstawiony rozwój gospodarczy Mogilna. Problematykę tę omawia się w kategoriach branż gospodarczych, a nie wyłącznie poszczególnych zakładów. Po mistrzowsku zostały też w przypadku Mogilna zarysowane sprzeczności towarzyszące procesowi ustrojowej transformacji w latach 90. Monografia Leszna dostarcza znakomitego przykładu, jak należy w monografiach regionalnych rysować ogólne tło polityczne dla procesów zachodzących w danej aglomeracji miejskiej. Obie monografie nie odbiegają natomiast poziomem od innych prac w zakresie operowania danymi statystycznymi.

Do prac, w których rozwiązania pozytywne przeważają wyraźnie nad mankamentami zaliczyć można monografie Rogoźna, Opalenicy, Pniew i Rychwała. Najsilniejszą stroną monografii Rogoźna jest zachowanie jednakowej głębi i ciągłości erudycyjnej oraz świetnie napisany rozdział na temat władz i ustroju miasta. Monografie Opalenicy, Rychwała i Pniew (z zastrzeżeniami, o których mowa niżej) wyróżniają się dobrą konstrukcją i właściwym zachowaniem proporcji między poszczególnymi kwestiami. Wręcz modelowo zostały przedstawione w aspekcie liczbowym stosunki demograficzne w Opalenicy.

Na uwagę zasługują niektóre aspekty kilku innych monografii. Monografia Jutrosina, w części dotyczącej okresu po 1945 r. składa się ze swego rodzaju syntezy opartej na układzie chronologicznym oraz leksykonu zawierającego opracowane szczegółowo hasła rzeczowe i biogramy. Bardzo interesująco, za pośrednictwem indywidualnych losów, represyjny charakter systemu politycznego Polski Ludowej zilustrował autor monografii Zdun. W nowych kierunkach penetracji badawczych (działalność opozycji antykomunistycznej, ochrona środowiska) z rozmachem podąża autorka monografii Czarnkowa. Przejawy kontestacji narzuconego Polsce po 1945 r. systemu politycznego przedstawiono szczegółowo na łamach monografii Słupcy. Autor monografii Dąbia porusza bardzo szczegółowo, nie podejmowane w innych przypadkach, problemy ruchów migracyjnych mieszkańców i będących ich następstwem zmian własnościowych miejskich nieruchomości. W ogólniejszy sposób dokonuje także analizy nastrojów mieszkańców i stanu bezpieczeństwa w tym miasteczku.

Na osobne wyróżnienie zasługuje monografia Wyrzyska. Jej autor pokusił się na przytoczenie w tekście bardzo interesującej anegdoty ilustrującej lepiej, niż całe stronicę suchego tekstu, klimat polityczny epoki (s. 248). Zabiegi tego rodzaju prowadzące do kojarzenia danego miasta nie tylko z liczbą mieszkańców czy największym zakładem przemysłowym, ale z jakimś niepowtarzalnym wydarzeniem, barwną osobowością, o których pamięć przechowywana w świadomości mieszkańców tworzy jego legendę, obce są autorom pozostałych monografii. Nawet w tak dobrze napisanej pracy, jak monografia Leszna nie znajdziemy informacji, że to miasto jest położone w punkcie geograficznym charakteryzującym się bardzo rzadko spotykanymi na świecie właściwościami pola magnetycznego ziemi. Na więcej niż kilka suchych zdań zasługuje fenomen kilkuletniej egzystencji w Pniewach pierwszoligowej drużyny piłkarskiej. W monografii Nowego Tomysła nie znajdujemy żadnej wzmianki o charakterystycznym przez wiele lat dla pejzażu tego miasta tramwaju konnym „Tomys”. Chwali się bardzo pomieszczenie na łamach monografii Jutrosina miejscowych podań i legend, jednak siłą rzeczy pozbawione są one związku z najnowszą historią tego miasteczka.

Na drugim biegunie analizowanych monografii znajdują się prace poświęcone dziejom Mosiny i Szamocina. Dzieje Mosiny skrywają nawet w tytule fakt, iż jej przedmiotem są także dzieje miasta w okresie Polski Ludowej. Uczyniono tak słusznie, gdyż pozbawiony jakiegokolwiek fotografii, czterostronicowy rozdział, wobec dwukrotnie większej objętościowo i przy tym bogato ilustrowanej

części książki poświęconej historii Mosiny w okresie międzywojennym, wypełniają głównie ogólniki dotyczące całego kraju i regionu. Na informacje dotyczące samej Mosiny składa się kilka przypadkowo dobranych faktów. Rzeczono informacje nie zachowują ani spójności, ani ciągłości chronologicznej. Jeśli autor podaje nazwisko pierwszego burmistrza miasta, pełniącego zresztą tę funkcję kilka tygodni, to dlaczego zabrakło nazwisk włodarzy miasta w następnych latach, nie wyłączając skupiających nieformalnie w swych rękach władzę w mieście pierwszych sekretarzy miejskiej i miejsko-gminnej instancji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. O istnieniu takiej partii w Mosinie, nie mówiąc o jej liczebności i strukturze socjalnej, nie ma w tym rozdziale ani słowa. Jeśli autorzy podają pewne dane dotyczące gospodarki rolnej w gminie Mosina, to wypadaloby zaznaczyć jakiego okresu chronologicznego one dotyczą. Wszelkie rygory rzetelności, nawet w wydaniu popularnonaukowym, narusza także sposób prezentacji danych dotyczących ruchu migracyjnego. Podlegał on w latach 1945-1990 tak dynamicznym zmianom, że wszelkie uśrednianie tego zjawiska jest zabiegiem pozbawionym większego sensu. Oczywiście sprawą autorów jest uznanie rozbrojenia milicjantów z posterunku Milicji Obywatelskiej w Mosinie w trakcie wydarzeń poznańskich w czerwcu 1956 r. za fakt bardziej zasługujący na odnotowanie niż na przykład oddanie do użytku w Mosinie nowoczesnej fabryki mebli. Opisując wszelako jakiegokolwiek wydarzenie wypada dbać o precyzję słowa, gdyż może to nawet wbrew intencji autorów prowadzić do rozmiłowania się z prawdą. Stwierdzenie, iż rozbrojenia posterunku dokonała grupa mieszkańców Wielkopolski, sugeruje jakoby uczestnicy tego zdarzenia wywodzili się z różnych miejscowości regionu, tymczasem była to grupa młodzieży z Poznania, biorąca już wcześniej czynny udział w wydarzeniach jakie rozgrywały się 28 czerwca 1956 r. w tym mieście. Po broń do Mosiny przybyli przede wszystkim dla siebie, a nie dla innych „powstańców poznańskich”. Powstańcami poznańskimi, jeśli pozostać przy tym określeniu, byli jak najbardziej oni sami.

Dzieje Szamocina w części dotyczącej interesującego nas okresu mają charakter referatu materiałowego nie zasługując nawet, by poddać je analizie na miarę innych monografii. Nie zastosowano tu jakiegokolwiek cezury, co czyni ten, bogaty skądinąd w fakty i nazwiska, tekst całkowicie nieprzejrzystym. Poza działalnością władz miejskich żaden problem nie został omówiony z zachowaniem pełnej ciągłości chronologicznej.

Zasygnalizowane na przykładzie Mosiny i Szamocina właściwości tekstów dotyczących historii miast w okresie Polski Ludowej są, z różnym na szczęście nasileniem, dość typowe dla większości pozostałych monografii. Lektura znacznej części z nich wywołuje dodatkowo poważne zastrzeżenia dotyczące wewnętrznej konstrukcji i stosowanej aparatury pojęciowej.

Zasadniczą kwestią dla konstrukcji monografii wykraczających po 1989 r. jest sposób traktowania tej, wyznaczającej nowy etap w dziejach państwa i narodu polskiego daty. Zastosowanie cezury 1989 r. ewentualnie 1990 r. dla tego wszystkiego co działo się w danym mieście w latach 90. okazało się zabiegiem ponad siły niektórych autorów. O ile w monografiach Wągrowca, Słupcy, Kleczewa i Pniew nie wyodrębniono w ogóle równorzędnej części pracy dla okresu III Rzeczypospolitej, to w przypadku Nowego Tomyśla i Wyrzyska cezurę 1989 r. zastosowano niekonsekwentnie. Część VI monografii Wyrzyska zatytułowana *W okresie Polski Ludowej (1945-1989)* zawiera informacje dotyczące także okresu po 1989 r. Winny się one znaleźć w części VII pracy: *W czasach III Rzeczypospolitej (1990-1997)*. W monografii Nowego Tomyśla pomieszczono rozdział *Kultura, oświata, sport i rekreacja w latach 1945-1995*, podczas gdy dla pozostałych problemów przyjęto słusznie cezurę 1989 r. Monografia Nowego Tomyśla obfituje w jeszcze inne dziwne rozwiązania konstrukcyjne. Część VI pracy zatytułowanej *Nowotomyskie pięćdziesięciolecie* został podzielony na trzy podrozdziały: *Gospodarka i społeczeństwo w latach 1945-1980*, *Kryzys peerelowskiego systemu władzy oraz Przemiany lat 1990-1997*. Wynikało by z tego, że do 1980 r. „peerelowski system władzy” miał się całkiem dobrze. Podnoszenie 1980 r. do rangi cezury 1989 r. jest z gruntu błędne. Co wobec tego z latami 1956 i 1970. Rozdział *Kryzys peerelowskiego systemu władzy* został z kolei podzielony na dwa podrozdziały *Nowy Tomyśl w latach 1980-1985* oraz *Stagnacja gospodarcza lat 1986-1989*. Czyżby wobec tego do 1985 r. Polska wraz Nowym

Tomyślem zażywała tak dynamicznego rozwoju gospodarczego, że dopiero 1986 r. zasłużył, by podnosić go do rangi negatywnej cezury w tym względzie. Co w takiej sytuacji z kartkową pierwszą połową lat 80., nie mówiąc o pierwszej połowie lat 50.

Rok 1956, jako cezura chronologiczna, doczekał się za to nieprawdopodobnej nobilitacji w monografii Mroczy. Na nim bowiem dopiero kończy się rozdział 5 pracy zatytułowany pompatycznie *Czas przełomów 1919-1956*. Należy tym samym rozumieć, że rok 1956 przyniósł dla dziejów tego miasteczka wydarzenia większej rangi, niż utrata niepodległości we wrześniu 1939 r., czy zakończenie okupacji hitlerowskiej i ustanowienie wraz z tym faktem „władzy ludowej”. W tekście pracy nie znajdujemy jednak nawet śladu uzasadnienia takiego właśnie rozwiązania konstrukcyjnego. W 1956 r. nie zdarzyło się w Mroczy nic nadzwyczajnego na tle tego co działo się w całym kraju. Bardzo zgrabnie, i przy tym z najwyższą kompetencją, zostały natomiast na łamach monografii Mroczy przedstawione dzieje miejscowej parafii. Nie uciekając do spotykanych często w innych pracach łamańców konstrukcyjnych ujęto je po prostu w formie odrębnego rozdziału.

W ślad za generalnymi wadami konstrukcyjnymi monografii Nowego Tomysła idzie brak koherencji między jej poszczególnymi częściami. W miarę klarowna konstrukcja rozdziału *Gospodarka i społeczeństwo w latach 1945-1980* załamuje się we wspomnianych wyżej następnych dwóch rozdziałach. Brak im zupełnie wewnętrznej przejrzystości. Poszczególne zagadnienia zostały przedstawione w sposób nie zdradzający, by autor przy ich pisaniu kierował się jakąkolwiek myślą przewodnią. Trudno byłoby się jej spodziewać, skoro same tytuły rozdziałów i podrozdziałów są nieadekwatne w stosunku do zawartości. Nie zachodzi między nimi rozłączność pojęciowa. Wydzielenie odrębnego rozdziału poświęconego kulturze, oświacie, sportowi i rekreacji nie upoważnia do stosowania dla pozostałych części pracy tytułów w rodzaju *Gospodarka i społeczeństwo* czy *Nowy Tomyśl w latach 1980-1985* sugerujących, iż przedmiotem rozważań są wszystkie dziedziny życia miasta. Tytuł rozdziału *Stagnacja gospodarcza lat 1986-1989* jest z kolei zbyt wąski w stosunku do zawartości, gdyż poza kwestiami gospodarczymi omawia się w nim także inne problemy.

Sposób formułowania tytułów poszczególnych części, rozdziałów i podrozdziałów monografii i ich adekwatność w stosunku do prezentowanego materiału stanowi trudny do rozwiązania problem dla regionalistów, zajmujących się okresem po 1945 r. także w innych przypadkach. Zupełnym brakiem rozłączności pojęciowej odznaczają się tytuły podrozdziałów części VII monografii Wyrzyska, dotyczącej okresu po 1989 r. Brzmia one bowiem następująco: 1. *Miasto i działalność jego władz*. 2. *W okresie transformacji ustrojowo-politycznej*. 3. *W gospodarce wolnorynkowej*. 4. *Przemiany demograficzno-społeczne*. Jak łatwo zauważyć tytuły powyższe zostały sformułowane tak nieostro, że z wyjątkiem czwartego, każdy z nich mógłby pretendować do tytułu całej tej części pracy. Jeden z rozdziałów monografii Słupcy obejmujący w warstwie politycznej okres do 1994 r. zatytułowano: *Samorząd, ludność, sprawy komunalne*. Operowanie pojęciem „samorząd” w odniesieniu do okresu sprzed 1990 r., na równi z latami 90., jest nieusprawiedliwione. Z samorządnością funkcjonowanie władz miejskich w czasach Polski Ludowej miało niewiele wspólnego. W rozdziale tym pomieszczono informacje dotyczące dworca kolejowego, dworca autobusowego, banków, świadczeń rzeczowych, które to wykraczają zdecydowanie poza zakres tematyczny tytułu tej niezwykle przy tym chaotycznie napisanej części pracy. Podobnie działalność organizacji młodzieżowych nie mieści się w ramach oświaty, a kwestia mieszkaniowa nie daje się ogarnąć wyłącznie gospodarką komunalną, co proponuje w innym rozdziale autor monografii Słupcy. Z wyluszczonej powyżej powodów nie-szczęśliwie brzmią tytuły rozdziałów monografii Dąbia: *Miejska Rada Narodowa w roli ustawodawczego organu samorządowego (1946-1954)* i *Kierunki działalności samorządu miejskiego (1945-1972)*. W monografii Czarnkowa w podrozdziale *Organizacje społeczne i młodzieżowe* znajdujemy sztucznie doklejone dzieje parafii rzymskokatolickiej, a autor monografii Wyrzyska działalność harcerstwa omówił w ramach podrozdziału poświęconego kulturze. Niezbyt szczęśliwe jest też pomieszczenie problematyki wyznaniowej w rozdziale *Oświata, kultura, sport* na łamach monografii Rychwała. W monografii Mroczy zdecydowanym brakiem precyzji razi tytuł rozdziału części 6 pracy

Rozwój komunalny miasta. Monografia Pniew zawiera podrozdział zatytułowany *Rok 1945*. Tymczasem sięga on wbrew tytułowi roku 1948, a cała jego zawartość odznacza się zdecydowanym brakiem koherencji w stosunku do następných podrozdziałów. Publikowane na łamach monografii Jutrosina hasła rzeczowe i biogramy, sięgające w niektórych przypadkach swą treścią nawet do drugiej połowy XIX w., zostały ulokowane w rozdziale *W III Rzeczypospolitej*. Autor tej monografii nie dość zřęcznie radzi sobie przy tym z formułowaniem tytułów podrozdziałów chronologicznej części pracy. Raz tytuł stanowią tylko same daty np. *Lata 1956-1965*, innym razem tytuły podrozdziałów mają charakter opisowy o dziwnym skądinąd brzmieniu np. *Stan wojenny i obchody 700-lecia Jutrosina*.

Nieadekwatność tytułów i brak ostrości tematycznej poszczególnych części monografii wiąże się często ze sposobem potraktowania działalności Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Trudno zaakceptować wtłaczanie problematyki tego wielkiego ruchu społecznego w rozdziały dotyczące działalności organizacji społecznych w Polsce Ludowej. Uczyniono tak między innymi w monografiach Opalenicy i Jarocina.

Od zarzutów natury konstrukcyjnej uwalnia zastosowanie w układzie pracy formuły leksykonu. Przykładami tego rodzaju są monografie Osiecznej i Zdun. W kierunku tym podąża też autor monografii Dąbia. Podobne rozwiązania, pozostawiające niewiele miejsca na syntetyzujące uogólnienia nie mogą stanowić jednak godnego naśladownictwa modelu dla monografii regionalnych.

Niczym nie usprawiedliwione są poważne dysproporcje jakie występują między poszczególnymi częściami monografii zarówno w układzie chronologicznym, jak i rzeczowym. Najbardziej rząż relacje między objętością tekstów dotyczących okresu Polski Ludowej a okresem III Rzeczypospolitej. Można zrozumieć preferencje jakimi cieszy się ten ostatni, ale dysproporcje są zbyt poważne, by nie podejrzewać, że autorzy kierowali się względami pozanaukowymi. Rozdział monografii Nowego Tomysła *Przemiany lat 1990-1997* zajmuje 61 stron, podczas gdy dwa rozdziały dotyczące lat 1945-1989 – okresu sześciokrotnie dłuższego – zajmują zaledwie 33 strony. Omówienie dziejów Jarocina w latach 1945-1989 zajęło 77 stron, a okres 1990-1997 zajął 46 stron. W monografii Wyrzyska dzieje miasta w latach 1990-1997 omówiono na 37 stronach, a w latach 1945-1989 na 60 stronach. Monografia Mogilna zawiera 79 stron poświęconych latom 90., podczas gdy okres 1945-1990 został omówiony na 102 stronach. W tym ostatnim przypadku uderzają ponadto dysproporcje dotyczące życia religijnego w obu okresach. Jeśli problematyka ta w latach 1945-1989 zajmuje 11 stron, to po 1990 r. została omówiona na 20 stronach. Nawet tak obszerne potraktowanie tej problematyki nie doprowadziło zresztą do jej wyczerpania. Autor pominął między innymi strukturę organizacyjną czy opis zabiegów modernizujących obiekty sakralne Kościoła katolickiego w tym okresie. Wyłącznie tymi ostatnimi zajął się natomiast w rozdziale omawiającym rolę instytucji kościelnych w życiu miasta autor monografii Uniejowa.

Czym szczególnym różniło się życie religijne Mogilna od innych miast wielkopolskich, aby usprawiedliwić aż tak znaczące różnice w podejściu do tego zagadnienia na łamach poszczególnych monografii. W przypadku Wągrowca, Dąbia i Kleczewa nie ma o życiu religijnym po 1945 r. nawet wzmianki. Ogólnikowe, zajmujące pół strony i dotyczące tylko lat 1945-1980, uwagi na ten temat zawiera monografia Nowego Tomysła. Zdawkowo została potraktowana ta problematyka na łamach monografii Wyrzyska i Osiecznej. Życie religijne Jarocina po 1990 r. zajmuje zaledwie jedną stronę tej bardzo przecieź rozbudowanej części pracy. Poza życiem religijnym istotne różnice zachodzą między poszczególnymi pracami w traktowaniu problematyki form oporu wobec tzw. władzy ludowej. Jeśli w przypadku Czarnkowa i Słupcy omówiono tę kwestię z nadzwyczajną drobiazgowością, to w monografiach Leszna i Osiecznej została ona niemal zupełnie pominięta.

Monografia Nowego Tomysła dostarcza po raz kolejny wyrazistych przykładów także na dysproporcje i towarzyszący temu różny stopień szczegółowości (głębi), w sposobie ujmowania określonych problemów. Omówieniu opieki zdrowotnej w latach 1945-1996 poświęcono tu 16 stron, a rozwój przemysłu w tym samym okresie zajął około 6 stron. Jest to tym bardziej niezrozumiałe, że

według autora zakłady przemysłowe Nowego Tomysła zaliczały się do głównych w Wielkopolsce. Nieproporcjonalnie dużo nieistotnych szczegółów dotyczących życia kulturalnego w mieście zawiera monografia Rogoźna. Nadmiernie w stosunku do innych problemów zostały rozbudowane z kolei w monografiach Leszna, Dąbia i Jutrosina dzieje oświaty. Autor monografii Wyrzyska przedstawił bardzo szczegółowo działalność Stronnictwa Demokratycznego. W porównaniu z ogólnikowym potraktowaniem PZPR czynić to może wrażenie, jakby to właśnie SD było głównym ośrodkiem władzy na tym terenie. W podobnym stylu przedstawił PZPR i SD autor monografii Wągrowca. Opis działalności miejskiej organizacji SD w Wągrowcu w latach 1979-1989 obejmuje także szczegółową analizę składu socjalnego. Zabrakło tego rodzaju rozważań przy omawianiu początków PZPR. Brak jakichkolwiek konkretnych informacji dotyczących stanu organizacyjnego PZPR oraz luka faktograficzna odnosząca się do pierwszej połowy lat 50 uderza w monografii Mroczy. W monografii Pniew nad wyraz zdawkowo w stosunku do innych problemów potraktowano rolnictwo.

Niektóre monografie pewnych kwestii z trudnych do zrozumienia przyczyn nie podejmują w ogóle. Autor monografii Kleczewa ani słowem nie wspominał o jakichkolwiek organizacjach społecznych i młodzieżowych działających w tym mieście. Zastępną milczenia została rozciągnięta na działalność organizacji młodzieżowych (poza Związkiem Harcerstwa Polskiego) w monografiach Wyrzyska i Jutrosina, przy czym w tej ostatniej monografii objęła ona także partie polityczne. Uwagi autora pracy o Jutrosinie i Osiecznej uszła ponadto, wykraczająca poza przedsięwzięcia Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, problematyka usług, rzemiosła, handlu oraz stosunków demograficznych i służby zdrowia. W przypadku Osiecznej nie znajdujemy też jakichkolwiek informacji dotyczących partii politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych (z wyjątkiem niezwykle szczegółowo przedstawionej działalności Ochotniczej Straży Pożarnej). Od wyczerpania wszystkich aspektów życia politycznego i społeczno-gospodarczego miasta daleka też jest praca poświęcona Zdunom.

Trudno wybaczyć także praktykę omawiania poszczególnych problemów w niepełnym zakresie chronologicznym w warstwie opisowej. Dlaczego o sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w Jarocinie pisze się dopiero od 1975 r. Czyżby wcześniej Jarocin był pozbawiony tych urządzeń? Monografia Słupcy relacje o partiach politycznych kończy już na 1948 r., a autor monografii Wyrzyska przemilcza zupełnie co działo się z PZPR w latach 1948-1956 i ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym po 1981 r. Przemysł, rzemiosło i handel w Słupcy pojawiają się dopiero w 1956 r. Wrywkowe traktowanie poszczególnych problemów może wśród czytelników, nie posiadających szerokiej wiedzy, wytwarzać wręcz fałszywe wyobrażenia wokół określonych kwestii. W monografii Wągrowca stwierdza się na przykład, że na mieszkania w kwietniu 1945 r. oczekiwało w tym mieście 500 rodzin. Czyżby to był jedyny problem do rozwiązania z zakresu kwestii mieszkaniowej w Wągrowcu? O długich latach wyczekiwania na mieszkania komunalne czy spółdzielcze w następnych latach nie znajdujemy ani słowa. Podobnie zawieszono w próżni pozostało stwierdzenie, iż do przelomu sierpniowego 1980 r. o obsadzie organów przedstawicielskich przesądzały komisje współdziałających partii i stronnictw politycznych. Pomijając fasadowość tych ciał, będących narzędziem instancji PZPR, czytelnikowi winno się chyba należeć wyjaśnienie jak problem ten rozwiązywano w latach 80. Skład polityczny Miejskiej Rady Narodowej w Wągrowcu podaje się tylko raz, w odniesieniu do 1988 r. Sążniste tabele dochodów i wydatków ludności w teście monografii odnoszą się do lat 1988-1990, podczas gdy wcześniej problematyka budżetu miasta została omówiona w bardzo skróty sposób i to bez zachowania jakiegokolwiek koherencji między przytaczanymi danymi liczbowymi. O kierowniczej roli PZPR autor monografii Wyrzyska wspominał dopiero komentując skład polityczny powiatowej rady narodowej w 1978 r. Czy wobec tego wcześniej PZPR roli takiej nie sprawowała i czy przejawiała się ona tylko za pośrednictwem rad narodowych? A gdzie ręczne sterowanie życiem społeczno-gospodarczym przez aparat etatowy instancji PZPR? Także w przypadku Pniew wpływ PZPR na obsadę stanowisk kierowniczych w tym mieście został odnotowany dopiero w końcu lat 70. Autor monografii Jarocina wymienił wszystkie organizacje społeczne działające w Jarocińskiej

Fabryce Obrabiarek, ale przy Jarocińskiej Fabryce Mebli poskapał jakichkolwiek informacji na ten temat. Czy wobec tego czytelnik ma prawo sądzić, że JFO cieszyła się jakimś wyjątkowym statusem pozwalającym na działalność organizacji społecznych, a w innych zakładach pracy było to niemożliwe. W ujęciu monografii Rogoźna rozwój rolnictwa zasadza się wyłącznie na strukturze własnościowej. Struktura zasiewów i wysokość plonów pozostały poza przedmiotem wykładu. Istotne luki charakteryzują także monografię Dąbia. Pominięto na jej łamach problematykę budownictwa mieszkaniowego i sytuacji mieszkaniowej, od 1956 r. działalność organizacji młodzieżowych, od 1980 r. działalność PZPR i od 1989 r. kwestie kultury, służby zdrowia i sportu. Na tym tle ze zdecydowanie przesadną pieczołowitością została przedstawiona tu działalność Ochotniczej Straży Pożarnej.

Wiele z powyższych uwag dotyczących braków materiałowych występujących na łamach poszczególnych monografii stałoby się bezprzedmiotowymi, gdyby w ich tytułach używano po prostu słowa „szkice”.

Brak konsekwencji występuje w odniesieniach terytorialnych prezentowanych na łamach monografii. W monografii Jarocina w części obejmującej okres po 1990 r. omawiane są zagadnienia gospodarki i kultury w odniesieniu do całej gminy, a oświaty tylko do samego miasta. Rozwój rolnictwa został przedstawiony do 1975 r. w skali powiatu jarocińskiego, podczas gdy inne kwestie zostały ograniczone w tej części pracy na ogół do samego miasta. Jeśli już autor pisze o zakładach przemysłowych w takich miejscowościach powiatu jarocińskiego jak Witaszyce i Klęka, to dlaczego nic nie wspomina o przetwórnicy owocowo-warzywnej w Kotlinie. Od połowy lat 70. do końca 1989 r. zakres terytorialny wszystkich części pracy został rozciągnięty na gminę miejską Jarocin. Granice administracyjne powiatu wyrzyskiego, a następnie gminy miejskiej narzuciły też zakres terytorialny monografii Wyrzyska. W rezultacie od 1975 r. znikają na łamach tej monografii informacje dotyczące Nakła. Ale jeżeli już autor utrzymuje wcześniej narrację w granicach powiatu wyrzyskiego, to dlaczego w części poświęconej sportowi i rekreacji przemilcza działalność klubu Czarni Nakło. W monografii Czarnkowa terytorium powiatu posłużyło jako układ odniesienia tylko przy omawianiu, w znakomity skądinąd sposób, działalności antykomunistycznego podziemia. Dla innych problemów okolice Czarnkowa nie występują nawet jako tło.

Niekonsekwencje w przestrzeganiu zakresu terytorialnego monografii przejawiają się także w sposobie prezentowania danych liczbowych. Pomieszczone na łamach monografii Jarocina dane charakteryzujące rozwój gospodarczy raz odnoszą się do miasta, raz do gminy, innym razem do całego powiatu. Podobny sposób postępowania znajdujemy w przypadku przemysłu w Słupcy. Na łamach monografii Wyrzyska dane liczbowe dotyczące ludności do 1975 r. odnoszą się do powiatu wyrzyskiego, a od 1975 r. do gminy miejskiej Wyrzysk, ale oprócz tego znajdujemy tu też tabelę ilustrującą liczbę mieszkańców samego Wyrzyska w latach 1950-1988.

Operowanie danymi liczbowymi stanowi jeden z najważniejszych mankamentów monografii także z innych względów. Omawianie określonych problemów bardzo rzadko ilustruje się w systematyczny sposób wskaźnikami i danymi statystycznymi dostępnymi w wojewódzkich i branżowych rocznikach statystycznych. Dane statystyczne są zamieszczane na ogół w ograniczonym zakresie chronologicznym lub rzeczowym. Szczególnie ubogo prezentują się pod tym względem monografie Jutrosina, Osiecznej, Zdun, Słupcy, Rogoźna, Dąbia i Uniejowa. Nawet w monografiach, gdzie do danych statystycznych przywiązuje się należyta wagę odpowiednie tabele odznaczają się ograniczonym zasięgiem chronologicznym. Stan zasobów mieszkaniowych i ruch naturalny w Nowym Tomyślu zostały zilustrowane tylko do 1975 r., a stan zasobów mieszkaniowych w Opalenicy do 1980 r. Dane statystyczne dotyczące infrastruktury komunalnej w Czarnkowie odnoszą się tylko do okresu po 1970 r., handlu do lat 1975 i 1979. Tabele ilustrujące ruchy migracyjne ludności obejmują w przypadku Jarocina okres od 1971 r., a Wągrowca od 1975 r. Wbrew temu co pisze autor monografii Wągrowca Wojewódzki Urząd Statystyczny w Poznaniu dysponuje materiałami dotyczącymi ruchów migracyjnych w miastach wielkopolskich z lat wcześniejszych.

Dane liczbowe są na ogół przytaczane w monografiach bez dodatkowych relatywizujących odniesień, co pozbawia je głębszych walorów poznawczych. Próżno by szukać na ich łamach między innymi wskaźników liczby łóżek szpitalnych i personelu medycznego na 10 tys. mieszkańców, wskaźników liczby uczniów w szkołach podstawowych przypadających na jedno pomieszczenie i jeden oddział, liczby mieszkańców przypadających na jeden punkt sprzedaży detalicznej czy powierzchni punktu sprzedaży detalicznej przypadającej na tysiąc mieszkańców. Monografia Kleczewa zawiera na przykład tabelę ilustrującą rozwój liczby placówek handlowych w tym mieście w latach 1957-1972 na tle kilku innych miast regionu konińskiego. Same liczby bezwzględne, bez przeliczenia liczby placówek handlowych na 1000 mieszkańców, nie pozwalają na formułowanie jakichkolwiek sensownych wniosków dotyczących tej problematyki. Podobną wartość ma nie zawierająca żadnych odniesień (choćby inflacyjnych) tabela dotycząca wielkości budżetu Kleczewa w latach 1946-1990. W monografii Rychwała znajdujemy z kolei tabelę zawierającą liczbę uczniów szkół podstawowych, ale bez wskaźników ilustrujących liczbę uczniów przypadających na jedną salę lekcyjną oraz jeden oddział, tabela ta nie stanowi nawet punktu wyjścia do analizy zmian warunków nauczania w szkołach podstawowych tego miasteczka. Odosobnionego przykładu jak powinna być skonstruowana tabela statystyczna ilustrująca zmiany w określonej dziedzinie życia społecznego dostarcza w przypadku zasobów mieszkaniowych autor monografii Leszna (s. 345).

W parze z zamieszczeniem danych statystycznych bez odpowiednich wskaźników idzie ich cytowanie w sposób wyrwykowy. Cóż daje czytelnikowi lektura tabeli z danymi liczbowymi dotyczącymi wartości produkcji przedsiębiorstw przemysłu kluczowego w latach 1964-1966 w Jarocinie, skoro nie ma on możliwości odnieść tych liczb do jakiegokolwiek kontekstu. Podobnie wyrwykowy charakter mają w tej nasyczonej obficie tabelami pracy dane dotyczące sieci dróg, struktury rzemiosła, potencjału usługowego miasta i sieci handlu uspołecznionego. W cytowaniu różnego rodzaju wyrwanych z szerszego kontekstu danych statystycznych specjalizuje się też autor monografii Kleczewa (rolnictwo, ruch naturalny ludności, sieć placówek usługowych). Rozwój organizacji miejskiej PZPR w Wągrowcu został w odniesieniu do lat 1968-1990 zilustrowany z trzyletnią częstotliwością. Dlaczego podobnych danych statystycznych zostały pozbawione lata wcześniejsze? W monografii Mogilna nie znajdujemy z kolei jakichkolwiek danych dotyczących liczby członków PZPR w tym mieście, nie mówiąc o strukturze organizacyjnej partii. Autor monografii Jarocina brak danych statystycznych dotyczących rozwoju PZPR rekompensuje wysoce nieprecyzyjną analizą opisową. Bezpośrednio po latach 1956 i 1970 nie nastąpił wzrost liczby członków PZPR. W latach 1957-1959 i w 1971 r. było dokładnie odwrotnie. Z kolei w latach 1988-1989 wcale nie dochodziło do masowego występowania z szeregów PZPR. Oczywiście nieprawdą jest stwierdzenie, że władze PZPR nie podawały żadnych danych statystycznych dotyczących stanu liczbowego członków tej partii. Drobiazgowo dokumentowanie rozwoju liczbowego partii należało wręcz do głównych obowiązków instancji PZPR. W zespołach akt PZPR przechowywanych w Archiwum Państwowym w Poznaniu odpowiednia dokumentacja zachowała się bez żadnych braków.

Wskaźników statystycznych dotyczących poszczególnych miast nie prezentuje się na szerszym tle, odnosząc je choćby do odpowiednich przeciętnych dla danego województwa. Jeśli już tego rodzaju zabiegi są podejmowane, to nie dotyczą dłuższych okresów chronologicznych. Czynią tak autorzy monografii Mogilna (wskaźniki zagęszczenia osób na jedną izbę w 1975 r.), Wągrowca (gospodarka komunalna po 1990 r.), Jarocina (handel w 1970 r.) i Nowego Tomyśla (zieleń miejska w 1980 r.).

W większości monografii nie widać czytelnych kryteriów rządzących doбором zamieszczanych na łamach monografii nazwisk. Dysproporcje dotyczą zarówno poszczególnych okresów chronologicznych, jak i dziedzin życia społeczno-gospodarczego. Wszelkich nazwisk zostały pozbawione: dzieje przemysłu w Nowym Tomyślu, Czarnkowie i Wyrzysku; oświaty (skądinąd bardzo szczegółowo i przejrzyście przedstawionej) w Wągrowcu; handlu, rzemiosła, usług i przemysłu (trudno do przedstawicieli przemysłu zaliczyć naczelnika poczty) w Wyrzysku.

Część autorów problem personifikacji tekstu rozwiązuje w sposób „pionierski” zamieszczając nazwiska ludzi działających w określonych instytucjach niemal wyłącznie w momencie rozpoczęcia bądź reaktywowania przez nie działalności. Autor monografii Jarocina zamieścił nazwiska wszystkich pracowników szpitala powiatowego w Jarocinie w 1945 r. łącznie z salowymi. Czy żadna z salowych szpitala w Jarocinie, która nie miała szczęścia podjąć pracy w 1945 r., nie zasługiwała na umieszczenie na łamach monografii? Podobne pytanie można postawić w odniesieniu do lekarzy w Czarnkowie, których nazwiska znikają zupełnie po 1945 r. W dziale dotyczącym gospodarki w Czarnkowie uznano za stosowne zamieszczenie tylko nazwisk pierwszych w sensie chronologicznym prezesów rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu. Nie wiadomo dlaczego autor monografii Jarocina zilustrował nazwiskami działalność władz miejskich tylko do 1954 r. Następne 30 lat pozostawił zupełnie anonimowymi. Luka ta razi tym bardziej wobec zamieszczenia pełnego składu Miejsko-Gminnej Rady Narodowej w Jarocinie w latach 1986-1990. Trudno ten ostatni zabieg potraktować inaczej, niż nabijanie objętości tekstu. Z podobną manierą mamy do czynienia w przypadku dziejów Kleczewa, w których zamieszczono pełne składy stałych komisji Miejskiej Rady Narodowej wyłącznie w 1969 r., a także – na tej samej zasadzie – skład Rady Miejskiej wybranej w 1990 r., natomiast próżno by szukać nazwisk przewodniczących Miejskiej Rady Narodowej w tym mieście od 1950 do 1984 r. W monografii Opalenicy zacytowano pełen skład Miejskiej Rady Narodowej w 1954 r., by późniejsze lata skwitować stwierdzeniem, że w kolejnych kadencjach skład rady niewiele się zmienił. Autor monografii Nowego Tomysła anonimowymi uczynił działalność władz miejskich już od 1950 r. Wcześniej znalazło się miejsce nawet na zamieszczenie pełnych składów powołanych w 1945 r. Miejskiej Komisji Opieki i Miejskiej Komisji Sanitarnej. W dalszej części tej pracy znajdujemy nazwiska kierowników Wydziału Oświaty i Kultury Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Nowym Tomysłu, a próżno by szukać nazwisk przewodniczących PPRN. Autor monografii Pniew zamieścił nazwiska wszystkich pracowników Zarządu Miejskiego, którzy mieli szczęście rozpocząć pracę w tej instytucji w lutym 1945 r. W następnych latach znajdujemy już tylko nazwiska osób pełniących najwyższe kierownicze stanowiska we władzach miejskich. Nawet tego rodzaju nazwisk nie znajdziemy w odniesieniu do lat 1954-1972 w przypadku Osiecznej. Wyraźną preferencją darzy osoby działające w różnych dziedzinach życia politycznego i społeczno-gospodarczego w pierwszych latach Polski Ludowej autor monografii Rychwała. W przypadku Uniejowa wśród osób, które podjęły pracę zaraz po zakończeniu okupacji wyróżnieni zostali natomiast wyłącznie nauczyciele.

Zjawisko dysproporcji w zakresie cytowania nazwisk występuje także w układzie problemowym. Ze zdecydowaną nadreprezentacją mamy do czynienia w przypadku tekstów dotyczących służby zdrowia w Nowym Tomysłu (nie omieszkało tu wymienić nawet nazwisk szkolnych stomatologów, lecznicy zwierząt w Osiecznej), sportu w Czarnkowie, Wagrowcu, Kleczewie i Opalenicy, oświaty w Lesznie i Osiecznej oraz niektórych organizacji społecznych (Ochotnicza Straż Pożarna, Koło Łowieckie) w Uniejowie. Z drugiej strony liczne przejawy aktywności społecznej są przedstawiane w wysoce niereprezentatywny sposób. W tekście dotyczącym sportu w Lesznie znajdujemy nazwiska kilkunastu – zaliczających się co najwyżej do czołówki wojewódzkiej – kręglarzy i szermierzy, a nie został tu wymieniony, zdecydowanie bardziej na to zasługujący, wychowanek Polonii Leszno, wielokrotny reprezentant Polski w koszykówce Henryk Cegielski. W części poświęconej organizacjom młodzieżowym znajdujemy na łamach te same monografie tylko nazwiska działaczy harcerskich. W podobny sposób spersonifikowali działalność organizacji młodzieżowych autorzy dziejów Mogilna, Uniejowa i Czarnkowa. W tym ostatnim przypadku jedynym wyjątkiem było nazwisko przewodniczącego Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Polskiej, ale dlaczego tylko jednego skoro funkcję tę pełniło kilka osób. W monografii Słupcy znajdujemy nazwiska 24 członków Słupeckiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego, natomiast zabrakło miejsca dla choćby jednego nazwiska nauczyciela szkoły podstawowej czy działacza jakiegokolwiek organizacji młodzieżowej. Zupełnie anonimową pozostawia także działalność organizacji młodzieżowych i klubu sportowego monografia

Dąbia. Autor monografii Uniejowa zamieszcza w tekście nazwiska wszystkich pracujących w tym miasteczku od 1946 r. bibliotekarek, ale aż do 1975 r. zupełnie anonimową uczynił działalność domu kultury. Autor monografii Rychwała z trudno zrozumiałych powodów wymienia nazwiska osób, którym po wojnie przydzielono gospodarstwa poniemieckie, natomiast nie uznał za stosowne zamieścić nazwisk ludzi pełniących zdecydowanie bardziej aktywną rolę w życiu tego miasteczka, na przykład księży katolickich.

Osobny problem stanowi sposób personifikowania działalności Polskiej Partii Robotniczej i PZPR. Trudno zaprzeczyć, że funkcjonariusze tych partii wywierali decydujący wpływ na to, co działo się w miastach będących przedmiotem analizowanych monografii. Tymczasem znaczna część ich autorów wykazuje daleko idącą awersję do wymieniać nazwisk ich działaczy. W monografiach Nowego Tomyśla, Dąbia i Mroczy mamy do czynienia z pełną anonimowością w tym zakresie już od 1946 r., w monografii Rychwała i Jutrosina (z pojedynczymi wyjątkami) od 1948 r., Kleczewa od 1949 r., a Uniejowa od 1949 do 1969 r. Informacja o zmianie na stanowisku I sekretarza Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Jutrosinie na przełomie 1981 i 1982 r. jest w ogóle jedyną wzmianką na temat tej partii w monografii tego miasteczka. Z lektury monografii Wągrowca nie dowiemy się kto pełnił funkcję I sekretarza Komitetu Miejskiego PPR. Być może dla równowagi w pełni anonimową pozostawił autor działalność Polskiego Stronnictwa Ludowego w latach 1945-1949. Przy nazwiskach przewodniczących PPRN i MRN w Wągrowcu w latach 1950-1973 próżno by szukać przynależności politycznej. Także przynależności politycznej osób pełniących kierownicze stanowiska we władzach miejskich nie podają autorzy monografii Kleczewa, Uniejowa, Jutrosina, Osiecznej, Stupcy, Pniew i Dąbia. Autorka monografii Czarnkowa postępuje tak z przewodniczącymi MRN w tym mieście w całym okresie Polski Ludowej, a autorzy monografii Mroczy w latach 1950-1975. W monografii Wyrzyska autor zamieszcza po 7 nazwisk działaczy z Polskiej Partii Socjalistycznej i SD wobec jednego z PPR. Czyżby te proporcje odzwierciedlały realne znaczenie polityczne poszczególnych partii? Niezwykle oszczędnie na łamach tej monografii cytuje się nazwiska działaczy PZPR, co razi szczególnie wobec lawinowego wręcz cytowania nazwisk działaczy SD. Niezrozumiałe z drugiej strony jest zamieszczenie w monografii Jarocina nazwisk I sekretarzy Komitetu Zakładowego PZPR w Jarocińskiej Fabryce Obrabiarek przy braku nazwisk osób pełniących podobną funkcję w innych dużych zakładach w tym mieście.

Obok niedoskonałości konstrukcyjnych, terminologicznych i erudycyjnych największą wadą analizowanych monografii jest bezrefleksyjny, wyrwany z szerszego kontekstu sposób przedstawiania poszczególnych problemów. Całe partie tekstu w niektórych monografiach zostały napisane tak jak to czyniono przed 1989 r. Wprawdzie przedstawianiu faktów i zjawisk z okresu Polski Ludowej nie towarzyszy w takich przypadkach na ogół urzędowy optymizm tamtych czasów, ale też trudno doszukać się ocen demistyfikujących w wymiarze regionalnym oblicze różnych dziedzin życia społeczno-gospodarczego w czasach realnego socjalizmu. Elementy analizy krytycznej znajdujemy co najwyżej w odniesieniu do stosunków politycznych, ale bardzo rzadko towarzyszy jej egzemplifikacja mająca swe źródła w postępowaniu władz danego miasta. Okazuje się, że znacznie łatwiej o takie reinterpretacje na poziomie opracowań dotyczących całego kraju, niż poszczególnych miejscowości. Wyłączając Mogilno, na łamach żadnej monografii krytyczna refleksja nie towarzyszy problematyce kultury, oświaty i sportu. Szczególnie rażą poza tym beznamiętne wyliczanki organizacji społecznych serwowane na łamach monografii Opalenicy i Jarocina. Nie sposób dostrzec głębiej zweryfikowanych ocen procesu tzw. utrwalania władzy ludowej (1945-1948) na łamach monografii Jutrosina i Wągrowca. Poza monografiemi Mogilna i Czarnkowa oraz – w aspekcie deportacji ludności polskiej w głąb ZSRR – Mroczy, żaden autor nie zajął się przestępstwami jakich dopuszczali się wobec ludności polskiej żołnierze stacjonujących, niemal w każdym wielkopolskim mieście bądź w jego pobliżu przez kilkanaście miesięcy po przejściu frontu, oddziałów Armii Czerwonej. Tymczasem w zespolone akt Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu (1945-1950) przechowywanym w Archiwum Państwowym w Poznaniu znajdują się szczegółowe materiały dotyczące tych kwestii. Ich cennym uzupełnieniem

mogą być informacje zawarte w zespolach akt powiatowych instancji Polskiej Partii Robotniczej przechowywanych w tymże archiwum. Szerzej pojmowana problematyka przestępczości i stanu porządku publicznego pozostaje (poza pracą dotyczącą Dąbia) niejako programowo poza zainteresowaniem autorów monografii miast. Próżno by szukać w poszczególnych monografiach informacji o tak znamienne dla czasów realnego socjalizmu wydarzeniach jak strajki. A miały one między innymi miejsce w Rogozińskiej Fabryce Maszyn (marzec 1963 r.), Fabryce Sprzętu Okrętowego „Meblomor” w Czarnkowie (styczeń 1971 r.), Jarocińskich Zakładach Przemysłu Maszynowego (marzec 1971 r.), Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Pniewach (luty 1972 r.) i Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni w Słupcy (wrzesień 1972 r.) Wprawdzie strajki te trwały nie dłużej niż kilka godzin, jednak wymowa polityczna i społeczna tego rodzaju wydarzeń zobowiązuje do ich wpisania w dzieje danego miasta. Żadna monografia, z wyjątkiem, Czarnkowa, nie podejmuje ponadto problematyki ekologicznej, stanowiącej jedną z najciemniejszych plam „socialistycznej gospodarki planowej”.

Autor monografii Rogoźna nie waha się wręcz stwierdzić, że okres 45 lat po II wojnie światowej zamknął się w tym mieście „ogólnie dodatnim bilansem ilościowym i jakościowym” (s. 275), podkreślając szczególnie osiągnięcia w takich dziedzinach jak ochrona zdrowia, budownictwo mieszkaniowe czy przemysł. Ponieważ wcześniej możemy się dowiedzieć, iż dominującą pozycję we władzach miasta mieli rządzący w stylu „brutalnych ingerencji” komuniści (s. 242), czytelnik ma prawo zapytać czy ów dodatni bilans powstał dzięki, czy mimo tych ingerencji. Na to fundamentalne pytanie nie znajduje odpowiedzi. Poza wszystkim używanie bez żadnego komentarza określenia „komuniści” w stosunku do członków czy nawet działaczy PZPR świadczy o przejmowaniu przez historyków stylistyki publicystycznej.

Zamiast głębszej refleksji krytycznej epitetami posługuje się także autor monografii Kleczewa. Obdarza B. Bieruta mianem „agenta tajnych służb sowieckich” (s. 299), ale wybory do Sejmu Ustawodawczego określa bez komentarza jako zwycięskie dla PPR. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę, że używany z lubością przez znaczną część autorów monografii przymiotnik „sowiecki” jest rusycyzmem.

W sprzeczności wikła też czytelnika monografia Nowego Tomyśla, gdzie na określenie realnego socjalizmu znajdujemy termin „niehumaniczny system”. Po lekturze obszernych fragmentów tej pracy na przykład dotyczących rozwoju kultury w Nowym Tomyślu trudno zrozumieć na czym polegała niehumaniczność owego systemu. W rozdziale *Kryzys peerelowskiego systemu władzy* (lata 1980-1989) znaleźć można szereg pozytywnych faktów dotyczących rozwoju miasta w tym okresie. Jeśli tak przedstawiała się sytuacja Nowego Tomyśla w czasach kryzysu, to co należy sądzić o wcześniejszych niekryzysowych latach. A może Nowy Tomyśl był usytuowany w latach 1945- 1989 w innej, wolnej od macek „niehumanicznych” władarzy, czasoprzestrzeni.

Lektura tego rodzaju tekstów nie ułatwia zrozumienia mechanizmów funkcjonowania w Polsce w latach 1945-1989 niedemokratycznego, ignorującego prawa człowieka i ekonomii systemu ustrojowego. Tymczasem szczególnie od monografii regionalnych należałoby oczekiwać opisu niezbędnych, wyrastających z codziennego życia miast i miasteczek, zjawisk.

Problemem ogólniejszej natury jest sposób, w jaki w niektórych monografiach prezentuje się problematykę życia politycznego w Polsce Ludowej i w pierwszych latach III Rzeczypospolitej. Odpowiednie części monografii Czarnkowa, Jarocina, Opalenicy, Pniew, Kleczewa, Uniejowa i Rychawa, a w odniesieniu do okresu III Rzeczypospolitej także Mogilna i Wyrzyska, otwierają rozważania poświęcone przeobrażeniom ustroju miasta, a dopiero w dalszej kolejności, bądź na przemian, omawia się w nich problematykę dotyczącą układu sił politycznych. Płynąć by mogła stąd sugestia jakoby ustrój danego miasta pozostawał w nadrzędnym, bądź co najmniej równorzędnym położeniu wobec sytuacji politycznej w całym państwie. Nietrudno udowodnić tezę, że w każdym okresie historycznym było wręcz przeciwnie. Różne były tylko mechanizmy przekładające ogólny układ sił politycznych na kształtowanie się struktury politycznej władz danego miasta. W związku

z powyższym to właśnie przedstawienie życia politycznego w kategorii realnych wpływów poszczególnych jego podmiotów, niezależnie od tego czy wpływy te pochodziły z autokratycznego, czy też demokratycznego nadania, winno w każdym przypadku jako czynnik sprawczy wyprzedzać kwestie związane z ustrojem miasta. Wszystkim – z wyjątkiem Mogilna, Jarocina i Wągrowca – monografiom obcy jest problem roli jaką w tworzeniu zrębów „władzy ludowej” w poszczególnych miastach odegrali komendanci wojskowi Armii Czerwonej.

Zdziwienie muszą budzić oceny, jakie niosą ze sobą niektóre teksty, w odniesieniu do okresu III Rzeczypospolitej. Na pozytywne aspekty przemian po 1990 r. autor monografii Wągrowca zwraca uwagę głównie w kontekście handlu. Ponieważ na określenie okresu III Rzeczypospolitej w pracy tej używa się w tytule odpowiedniego podrozdziału terminu „nowa demokracja”, to ten chłodny stosunek do przemian zachodzących po 1990 r. nie powinien zaskakiwać. Można domniemać, że panująca do 1989 r. starą demokracją darzy autor sentymentem na miarę starego wina. Autor monografii Jarocina zauważa, że po 1990 r. „nowym elementem krajobrazu” stało się bezrobocie. Pomijając fakt dość selektywnego oglądu krajobrazu miasta w tym okresie stwierdzenie to nie jest prawdziwe. Bezrobocie, i to nie tylko utajone, istniało także w Jarocinie w czasach realnego socjalizmu, występując ze szczególnym nasileniem w drugiej połowie lat 50.

O tym, że część autorów niejako programowo nie zwraca uwagi na szersze tło historyczne mogą świadczyć błędy rzeczowe popełniane właśnie w odniesieniu do historii Polski Ludowej. Poza wszelką konkurencją pozostaje tu nie opatrzone żadnym komentarzem stwierdzenie autora monografii Nowego Tomyśla, iż do 1989 r. rządziła Polską koalicja: PZPR–ZSL–SD. W porównaniu z tym rewelacyjnym odkryciem takie błędy – jak powstanie Służby Bezpieczeństwa już w 1945 r. (Słupca), utworzenie Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej w wyniku połączenia ZMS i ZHP, zaliczenie Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, wojskowej Rejonowej Komendy Uzupelnień oraz Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich do organizacji społecznych (Jarocin) – to niewiele znaczące drobniaki. Istotny błąd rzeczowy zawiera tytuł rozdziału VII monografii Czarnkowa: *Miasto w okresie PRL/1945-1989*. Termin Polska Rzeczpospolita Ludowa został wprowadzony bowiem dopiero od 1952 r.

Niezwykle pomocne dla obiektywizacji ocen dynamiki zachodzących w miastach procesów społeczno-gospodarczych byłoby przeprowadzenie badań porównawczych z aglomeracjami o podobnych parametrach wyjściowych w innych krajach. Najlepiej gdyby były to miasta położone w państwach o różnych systemach ustrojowych. Podjęcie takich prób pozwoliłoby monografiom miast zajmować poczesne miejsce w historiografii polskiej, a nie tylko zaspokajać, często nieporadnie, ambicje społeczności lokalnych.

Andrzej Choniawko

BIBLIOGRAFIA

- Z. Boras, Z. Dworecki, *Piła. Zarys dziejów (do roku 1945)*. Urząd Miejski, Piła 1993, 175 ss.
Dzieje Chodzieży. Red. S. Chmielewski. Chodzież 1998, 414 ss.
S. Kowal, K. Olejnik, M. Rutowska, *Dzieje Czarnkowa na przestrzeni wieków*. Czarnków. 239 ss.
Dzieje Jarocina. Red. Cz. Łuczak, Poznań 1998, 528 ss.
Dzieje Kłeczewa. Red. J. Stępień, Poznań – Konin 1995, 411 ss.
Dzieje Nowego Tomyśla. Red. B. Polak, Nowy Tomyśl 1998, 302 ss.
Dzieje Opalenicy. Red. Cz. Łuczak, Poznań 1993, 363 ss.
Dzieje Pniew. Red. B. Polak, Poznań 1998, 199 ss.
Dzieje Rogoźna. Red. Z. Boras, Wydawnictwo „Lega”, Poznań 1993, 287 ss.

- Dzieje Słupcy*. Red. B. Szczepański, Poznań 1996, 307 ss.
Dzieje Wągrowca. Red. E. Makowski, Wydawnictwo WBP, Poznań 1994, 319 ss.
Dzieje Wyrzyska. Red. S. Sierpowski, Poznań 1999, 347 ss.
Dzieje Zdun. Środowisko przyrodnicze. Historia. Zduny, 263 ss.
Historia Leszna. Red. J. Topolski, Leszno 1997, 502 ss.
 Z. Kaczmarek, J. Stępień, *Dzieje Rychwała*. Konin 1994, 250 ss.
 J. Łojko, J. Stępień, *Zarys dziejów Mosiny i okolic (do 1945 roku)*. Wydawnictwo „Alpim”, Mosina 1992, 184 ss.
Miasto i gmina Jutrosin. Leszno 1999, 460 ss.
Mrocza. Z dziejów miasta i gminy. Red. B. Rogalski, Bydgoszcz 1993.
 Cz. Łuczak, *Dzieje Mogilna*. Poznań 1998, 508 ss.
 J. Szełmeczka, *Dzieje Szamocina (w 250 rocznicę miasta)*. Szamocin 1998, 304 ss.
Uniejów. Dzieje miasta. Red. J. Szymczak, Łódź-Uniejów 1995, 421 ss.

INSTYTUT NAUKOWO-BADAWCZY EUROPY WSCHODNIEJ W WILNIE (1930-1939)

Pod koniec lat 20. w II Rzeczypospolitej wzrosło poczucie zagrożenia ze strony Związku Sowieckiego. Odpowiedzią na tę sytuację geopolityczną było nasilenie przygotowań obronnych, rozwój przemysłu zbrojeniowego oraz intensyfikacja działań prometejskich na Ukrainie i Kaukazie¹. W tej sytuacji wzrosło także zapotrzebowanie na rzetelne, z naukowego punktu widzenia, opracowania na temat potencjału militarno-przemysłowego, polityki zagranicznej oraz ewolucji stosunków wschodniego sąsiada. Do współpracy tej włączono szereg instytucji naukowych: Instytut Wschodni, Instytut Naukowego Badania Komunizmu oraz Instytut Badań Spraw Narodowościowych. W podobnym celu utworzono w 1939 r. warszawski Ukraiński Instytut Naukowy (UIN), którego celem była praca nad statusem sowieckiej Ukrainy i studia teoretyczne nad przyszłym ustrojem społeczno-politycznym niepodległego państwa nad Dnieprem² oraz Instytut Naukowo-Badawczy Europy Wschodniej w Wilnie (INBEW). Od początku swej działalności głównym zadaniem tej ostatniej placówki były badania sowietologiczne i wschodnioznawcze, ze szczególnym uwzględnieniem historii narodów nierosyjskich w tej części Europy. Lokalizacja ośrodka sprawiła, że główna problematyka naukowo-badawcza dotyczyła ludów bałtyckich, fińskich i Słowian, zamieszkujących dawne Wielkie Księstwo Litewskie oraz pogranicze moskiewskie.

I. ORGANIZACJA INSTYTUTU WILEŃSKIEGO

W 1929 r. historyk epoki jagiellońskiej Oskar Halecki na światowym kongresie historyków w Brukseli przedstawił genezę pojęcia Europy Wschodniej. Natomiast Marceli Handelsman próbował „wprowadzić” do Europy wymiar słowiańsko-bałtycki obok już istniejącego świata romańsko-germańskiego. Z osobą tego ostatniego historyka wiąże się inicjatywa powołania w Warszawie 29 czerwca 1927 r. Federacji Towarzystw Historycznych Europy Wschodniej (*Fédération des Sociétés Historiques de l'Europe Orientale*). Rok później w języku francuskim ukazał się pierwszy numer „Bulletin d'Information des sciences historiques en Europe Orientale” (do 1939 r. wyszło dziewięć

¹ R. Potocki, *Idea restytucji Ukraińskiej Republiki Ludowej*, Lublin 1999.

² R. Potocki, *Ukraiński Instytut Naukowy w Warszawie (1930-1939) – jego wkład do nauki i kultury ukraińskiej i polskiej*. „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze” T. 6-7, 1998.